

Sinobrody i ja — Jaga

Od autora: Wiersz powstał dzięki inspirującym ramom Kamyczka na Zaśrodkowanie#28.
Nie zdobył żadnej nagrody.

przeginasz uważaj nie wszystkie
dziewczyny dają się rozciągnąć
między dachami dwóch domów
niektóre pękają w rozkroku

lubisz patrzeć jak ćmy łaskoczą
ich zmęczone nogi i ręce
do krwi wyrzeźbione sznurem
na którym starają się przetrwać

prześlą dziś wiem że nie spoczniesz
jak pająk kolekcjonujesz
wątłe nagie ciała muszek
oblepiasz pocałunkami

odejść to takie proste nożem
tnę niezawiazane więzy
rozwieszona prześcieradła zaczepiają się
na przypadkowych balkonach
jedno spada na ziemię

muszę zrobić pranie
podlać wiadrami łez
rabatki przed blokiem
przeżyć własny pogrzeb

i nastanie poranek
i wieczór dzień pierwszy
w moim domu zamieszka
ogień będę go strzec

pozamykam wszystkie okna
rozmowy będę prowadzić
zdrowy tryb życia świadomie
ku przestrodze ta stop klatka

stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Jaga, dodano 13.06.2018 05:53

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.